

Obtułowicz, Barbara

Pepita Tudó, przyjaciółka Manuela Godoya, w świetle korespondencji prywatnej z lat 1817-1820

Przegląd Historyczny 93/1, 13-29

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BARBARA OBTUŁOWICZ
Akademia Pedagogiczna w Krakowie
Instytut Historii

Pepita Tudó, przyjaciółka Manuela Godoya, w świetle korespondencji prywatnej z lat 1817–1820

W Archiwum Historycznym w Madrycie przechowywana jest korespondencja prywatna, prowadzona w latach 1817–1820 między hrabiną de Castillofiel, Josefą Tudó, zwaną zdrobniale Pepitą lub Pepą i jej intymnym przyjacielem Manuelem Godoyem, byłym premierem (1792–1798), faworytem hiszpańskiej pary królewskiej, Karola IV i Marii Ludwiki¹. Uzupełniają ją listy Pepy do matki Katarzyny Catalán y Luesia, sióstr Magdaleny i Socorro oraz do królowej Marii Ludwiki i *vice versa*.

W historiografii polskiej źródła te są całkowicie nieznane, zaś historycy hiszpańscy korzystając z nich nie zwrócili dostatecznej uwagi na postać Pepity, zawsze pozostającej w cieniu Godoya. Stało się tak być może dlatego, że już wśród współczesnych— jako przyjaciółka powszechnie znienawidzonego faworyta — miała bardzo złą reputację. Na jej temat krążyły uszczypliwie pamflety, wytykające rozwiązłość i przemożny wpływ na Godoya². Po dziś dzień nie doczekała się biografii. Tymczasem ze wspomnianej korespondencji wynika, że należała do osób pod wieloma względami wyjątkowych. Tak więc postulat podjęcia rzetelnych badań nad życiem i działalnością Josefy Tudó wydaje się być ze wszelkich miar słuszny, zwłaszcza w kontekście trwającej od pewnego czasu rehabilitacji Godoya³.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja tych wątków z życia Pepity w okresie 1817–1820, które przez literaturę przedmiotu zostały potraktowane marginalnie, a które przewijają się na kartach wspomnianej korespondencji. Pragniemy ukazać postać Josefy w rozmaitych rolach: kobiety „dyplomatkii”, samotnej matki, sprawnej administratorki, kobiety światłej i towarzyskiej. Zastanowimy się również nad stanem zdrowia Pepy oraz nad uczuciem, jakie łączyło ją z Godoyem.

¹ Szczegółowe informacje na temat osoby i działalności politycznej Manuela Godoya zob. B. O b t u ł o w i c z, *Książę Pokoju księciem wojny. Polityka Manuela Godoya wobec Francji w latach 1792–1808*, Kraków 1999.

² Np. [Anonim], *Poestas patrióticas. Versos satíricos contra Godoy, incluidos en un Sermón pronunciado por un compañero del mismo apellido*, Biblioteca Nacional en Madrid, sección Raros, rkps R 62695, f. 4; Joseph de O r g a, *De Godoy y Bonaparte, Quien de los dos es peor?*, Letrilla, Biblioteca Nacional en Madrid, Valencia, 1808, sección Raros, R 60034/ 34; [Anonim], *Preguntas de la justicia a Godoy*, 1808 (druk ulotny), Biblioteca Nacional en Madrid, sala Cervantes, R/62606, s. 5.

³ Najbardziej zaawansowane prace nad całokształtem życia i działalności Godoya prowadzi obecnie profesor Uniwersytetu w Alicante, Emilio la Parra López. Od wielu lat przygotowuje on znowelizowaną, opartą na źródłach biografię tej jednej z najbardziej kontrowersyjnych postaci w historii Hiszpanii.

Maria Josefa Tudó Cathalán y Alemany (1779–1869) była córką gubernatora madryckiego parku Retiro, Antoniego Tudó y Alemany. Manuela Godoya poznała jeszcze przed tym, jak objął on urząd premiera, czyli przed rokiem 1792. Według Conchid del Marco, Pepita „była wówczas kobietą piękną, energiczną i interesującą”⁴. Po poślubieniu przez premiera krewnej Karola IV, Marii Teresy de Borbón y Villabriga, hrabiny de Chinchón w 1798 r., nadal utrzymywali ze sobą jawne kontakty. Z „Dzienników” współczesnego Godoyowi ekonomisty i polityka hiszpańskiego Gaspara Melchora Jovelanosa dowiadujemy się, że premier zapraszał swą kochankę na publiczne przyjęcia i przy stole wyznaczał miejsce w bezpośrednim sąsiedztwie żony⁵. Aby uniknąć skandalu obyczajowego, Maria Ludwika nadała Pepicie tytuł hrabiny de Castillofiel i przyjęła do grona dam dworu⁶. Mimo to w całym Madrycie mówiono, że faworyta królowej i Pepitę łączył tajny związek małżeński, a owocem tego romansu miały być narodziny dwóch synów: Manuela i Ludwika. Osoba Tudó stała się szczególnie głośna w dobie rewolucji w Aranjuez (marzec 1808 r.), podczas której doszło do obalenia i uwięzienia Godoya oraz abdykacji Karola IV na rzecz syna Ferdynanda VII. Za pośrednictwem prasy wiadomości o Pepicie docierały na ziemię polskie. Niewiele ponad miesiąc od wspomnianych wydarzeń, pod koniec kwietnia 1808 r., „Gazeta Krakowska” opublikowała życiorys Godoya. Czytamy w nim, że oprócz oficjalnej żony najprawdopodobniej miał on nałożnicę o nazwisku Tudó, a z nią dwoje nielegalnych dzieci⁷. W lipcu, po przekazaniu przez Karola IV i Ferdynanda VII tronu hiszpańskiego Napoleonowi we francuskiej miejscowości Bajonna, „Gazeta Krakowska” podała informację o eskortowaniu Karola IV, Marii Ludwiki i ich świty z Bajonny do Compiègne przez szwadron lekkiej jazdy polskiej⁸. W orszaku królewskim znajdowała się Pepita. Tak więc polscy szwoleżerowie musieli ją znać osobiście. W listopadzie ta sama gazeta zacytowała list pewnego podróżnika z Marsylii, który obserwując wędrowną dwór z Compiègne do Aix-en-Provence dostrzegł w nim obok Marii Ludwiki i Karola IV „Księcia Pokoju z małżonką”⁹.

W latach 1808–1814 Pepita Tudó była nieodłączną towarzyszką Godoya i ich królewskich protektorów. Wspólnie z nimi oraz z synami, matką i siostrami przebyła długą drogę z Bajonny przez Fontainebleau, Compiègne, Marsylię do Rzymu, gdzie w 1812 r. para królewska osiedliła się na stałe. Od tej pory o losach Pepity miały decydować z jednej strony nowa sytuacja w Hiszpanii i na kontynencie, ukształtowana w następstwie rozpadu imperium napoleońskiego i nowego podziału Europy narzuconego przez kongres wiedeński, z drugiej zadawnione animozje między Godoyem a Ferdynandem VII, który po sześcioletnim więzieniu w Valençay i po opuszczeniu Madrytu przez Józefa Bonapartego odzyskał koronę hiszpańską. Abdykacja Napoleona i jego wyjazd na Elbę zbiegły się w czasie z powrotem Ferdynanda VII do kraju (1814). Wojna o niepodległość spowodowała wprawdzie ogromne straty materialne i ludzkie, ale stworzyła równocześnie korzystne warunki dla działalności sił liberalnych. Jednak młody król, wbrew woli znacznej części społeczeństwa, restaurował rządy absolutne. Położenie Hiszpanii dodatkowo pogarszały

⁴ Concha del Marco, *Las mujeres del Romanticismo*, t. II, León 1969, s. 273.

⁵ B. Obtulowicz, op. cit., s. 78.

⁶ L. G. Santos, *Godoy: Príncipe de la Paz. Siervo de la guerra*, Madrid 1985, s. 75.

⁷ „Gazeta Krakowska”, nr 34, 27 kwietnia 1808, s. 401.

⁸ Ibidem, nr 54, 6 lipca 1808, s. 640.

⁹ Ibidem, nr 89, 6 listopada 1808, s. 1061.

trudności gospodarcze i postępujący proces rozpadu jej imperium zamorskiego, którego król nawet nie próbował powstrzymać. Odcięcie metropolii od dostaw szlachetnych kruszców sukcesywnie zubożało jej skarb, zmuszając do zaciągania długów zagranicznych. Ferdynand VII za wszelką cenę chciał ratować stan finansów państwa i lekkomyślnie sprzedał Florydę Stanom Zjednoczonym za jedyne pięć tysięcy dolarów, za co te „odwdzięczyły” się uznaniem niepodległości Argentyny, Boliwii i Chile. W takich warunkach Hiszpania szybko przestawała się liczyć na arenie międzynarodowej, spadając do poziomu państwa drugorzędnego. Po 1815 r. stawała się peryferią Europy, terenem rozgrywek politycznych między Francją a Anglią¹⁰.

Trudno wprost zrozumieć, dlaczego w takiej sytuacji Ferdynand VII, zamiast podjąć zdecydowane kroki na rzecz ratowania prestiżu państwa, systematycznie zaniedbywał sprawy wewnętrzne i okazywał pasywność w polityce zagranicznej. Problemem, który w dużej mierze paraliżował jego działania, była kwestia uregulowania przyszłości jego rodziców, tj. Marii Ludwiki, Karola IV oraz członków ich skromnego dworu, w skład którego wchodził Godoy i rodzina Tudó. Ferdynand VII z całego serca nienawidził Godoya. Nie chciał zapomnieć o tym, co przed 1808 r. wmówili mu członkowie opozycji antygodoyowskiej (tzw. partia fernandystów), jakoby Godoy nosił się wówczas z zamiarem odebrania praw do korony legalnemu następcy tronu. W dużej mierze to właśnie za sprawą fernandystów w wyniku rewolucji w Aranjeuz faworyt został pozbawiony wszystkich tytułów, stanowisk i majątku. Ambicją Ferdynanda VII było utrzymanie tego stanu przez niedopuszczenie do rehabilitacji Godoya i osób mu najbliższych. Tak więc Tudó, pragnąc zachować wierność swemu przyjacielowi, musiała się liczyć z wysoką ceną, jaką przyjdzie jej za to zapłacić. Omawiany okres miał być dla niej czasem próby, swego rodzaju sprawdzianem.

Kwestią kluczową zarówno dla Pepy i Godoya, jak Ferdynanda VII, a zarazem zagadkową i do dzisiaj nie w pełni wyjaśnioną była tzw. sprawa wiedeńska. Składały się na nią trzy zagadnienia: 1) unieważnienie małżeństwa Godoya z hrabiną de Chinchón; 2) wyjazd Pepy, Godoya i ich synów do Wiednia, gdzie mieli otrzymać obywatelstwo austriackie; 3) wymuszenie na nich zwrotu klejnotów koronnych, które rzekomo mieli ukrywać.

Wobec „sprawy wiedeńskiej” Tudó przyjęła aktywną postawę pośredniczki, zyskując poparcie samej królowej. W 1816 r., za namową Marii Ludwiki, wspólnie z Godoyem rozpoczęła u papieża starania o pozwolenie na rozwód. Wydaje się, że akceptacja tego projektu ze strony Pepy wynikała nie tylko z miłości do Godoya. Historycy hiszpańscy Carlos Rojas i Juan Pérez de Guzmán słusznie zwracają uwagę na troskę Pepity o możliwie jak najszybsze uznanie ojcostwa Godoya wobec Manuela i Ludwika oraz wyjaśnienie problemu dziedziczenia po Godoyu, do czego w pierwszej kolejności miała prawo jego legalna córka Szarlota¹¹. Zapewne nie bez znaczenia była również daleko-

¹⁰ O postępującej izolacji i zacofaniu Hiszpanii w pierwszej połowie XIX w. zob. J. K i e n i e w i c z, *Hiszpania 1814–1844. Koniec „starego ładu” i początki zacofania*, [w:] *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849*, pod red. W. Z a j e w s k i e g o, t. I, Warszawa 1991, s. 365–398; H. R. M a d o l, *Godoy: el primer dictador de nuestro tiempo*, Madrid 1987, s. 254–255.

¹¹ C. R o j a s, *Proceso a Godoy. La vida y la personalidad de Manuel Godoy a través de la visión múltiple y contradictoria de los que le conocieron*, Barcelona 1992, s. 196–197; J. P é r e z d e G u z m á n, *La historia inédita. Estudios de la vida, reinado, proscripción y muerte de Carlos IV y María Luisa de Borbón reyes de España*, Madrid 1909, s. 29.

wzrocność Pepity, nakazująca zadbanie o stałe źródła utrzymania dla siebie i rodziny na wypadek śmierci Godoya. O dążeniach do zawarcia ślubu z Godoyem Josefa pisała lakonicznie ze względu na cenzurowanie listów. Skądinąd wiemy, że na skutek interwencji dyplomacji Ferdynanda VII w Rzymie papież dał odpowiedź negatywną¹².

Równoległe do starań o rozwód Tudó i Godoy pracowali nad pomyślną realizacją planu naturalizacji w Austrii. Upór, jaki temu towarzyszył zwłaszcza ze strony Pepy, to rezultat sukcesywnie pogarszającej się sytuacji materialnej. Od 1808 r. Godoy żył na koszt Karola IV i Marii Ludwiki, otrzymujących niewiekie sumy od skąpego syna Ferdynanda VII. Z tego skromnego źródła korzystał również nieliczny dwór królewski, w skład którego, jak wiemy, wchodziła rodzina Tudó. Od czasu, kiedy w 1814 r. Ferdynand VII, aby zrobić Godoyowi na złość, wygnał Pepitę z dziećmi i matką z Rzymu do Pizy, a następnie do Genui, utrzymanie całej czwórki stało się prawdziwym problemem. Jednocześnie osobom przywykłym do dostatniego życia zapewne trudno było pogodzić się z rolą żebraka i niewypłacalnego dłużnika. Analizowana korespondencja potwierdza, że Pepita — podobnie jak jej przyjaciel — za wszelką cenę pragnęła wyrwać się spod uciążliwej kontroli Ferdynanda VII. W listopadzie 1817 r., będąc pod wrażeniem wiadomości o oddaniu warendę dóbr Godoya na 4 lata, zapewniała swego adresata o ignorowaniu tego, co się działo w Hiszpanii i o chęci zapomnienia przeszłości. „Tak jak ty mówisz — konkludowała — polityka nas nie obchodzi, i jedyne czego naprawdę sobie życzymy to spokój i bycie razem”¹³. Spełnienie tego pragnienia było możliwe wyłącznie z dala od Hiszpanii, w której Godoyowi groziło więzienie, a nawet śmierć. Pepita nie podała, kto pierwszy wystąpił z propozycją nadania im obywatelstwa obcego państwa. Wśród historyków brak jednolitego stanowiska w tej kwestii. Juan Pérez de Guzmán przypisywał inicjatywę Marii Ludwice, która od 1815 r. bezskutecznie wstawiała się u Ferdynanda VII o zwrócenie faworytowi zagarniętego mienia i godności. Następnie, mając na względzie zakaz powrotu Godoya do ojczyzny, sugerowała możliwość naturalizacji¹⁴. Natomiast Carlos Rojas pisał, że autorem projektu był sam kanclerz Metternich. Według niego Tudó dowiedziała się o możliwości wyemigrowania do Austrii w Weronie od ambasadora cesarza Franciszka II, księcia Wenzela von Kaunitza, który, podobnie jak hiszpańska para królewska i jej dwór, zbiegł z Rzymu w obawie przed wojskami Murata. Było to w okresie Świąt Wielkanocnych 1815 r., kiedy Napoleon wrócił z Elby do Francji, a na kongresie wiedeńskim wahały się losy Półwyspu Apenińskiego. Wtedy właśnie Murat, zagrożony utratą Królestwa Neapolu na rzecz Burbonów, wypowiedział wojnę Austriakom, wkroczył do Romanii, a następnie z Rimini wezwał Włochów do walki o niezależność. Na krótko opanował Bolonię i Ferrarę i zdawał się zagrażać stolicy Państwa Kościelnego.

Perspektywa wyjazdu do Wiednia dawała nie tylko szansę zdobycia środków na utrzymanie rodziny, ale nadzieję na odzyskanie przez Godoya utraconych godności i tytułów. Osobiście oraz za pośrednictwem listów i zaufanych agentów Pepita wraz z Godoyem prowadziła negocjacje z przedstawicielami dworu austriackiego. Pozostawały one w ści-

¹² Rúspoli y Morenés, *La marca del exilio. La Beltraneja, Cardoso y Godoy*, Madrid 1992, s. 204; Marqués de Villa-Urrutia, *Mujerès de antaño. La reina María Luisa esposa de Carlos IV*, Madrid 1927, s. 161.

¹³ Archivo Histórico Nacional, Estado, legajo (dalej: AHN), 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 26 listopada 1817.

¹⁴ J. Pérez de Guzmán, op. cit., s. 29.

słym sekrecie, w wąskim kręgu osób, do których należeli m.in. cesarz Franciszek II, Kaunitz, Metternich, a ze strony hiszpańskiej para królewska, ambasadorowie hiszpańscy: w Wiedniu Pedro de Cevallos, w Rzymie Vargas Laguna, w stolicy Sardynii, Turynie, Eusebio Bardaxi y Azara oraz kilkunastu szpiegów, wśród nich bankier José Martinez. Ostatnie miesiące 1817 i początek 1818 r. były dla Pepity czasem maksymalnej mobilizacji i wytężonej pracy: redagowała listy do Metternicha¹⁵, posyłała Godoyowi fachowe wskazówki odnośnie rozmów z Kaunitzem, dbała o dyskrecję korespondencji, zadawała sobie trud rozszyfrowywania niejasnych informacji otrzymywanych od osób wtajemniczonych. Wykazywała ponadto dobrą orientację w bieżącym rozwoju wypadków. Wobec Godoya występowała z pozycji dominanta, nie szczędząc mu nagan ani ostrej krytyki. „Postąpiłeś bardzo źle mówiąc Kaunitzowi o Perili¹⁶ — wypominała mu we wrześniu 1817 r. — ponieważ Metternich jest formalistą i nie należy poruszać z nim tej kwestii. Do prowadzenia pertraktacji z cesarzem potrzeba niezwyklej zręczności i sprytu — — Wiesz, jak delikatną rzecz załatwia Metternich. Nie mówi on wszystkiego Kaunitzowi i mnie poucza, abym również zachowała dyskrecję i dlatego milczę¹⁷”. W następnym miesiącu instruowała: „Gdybyś wyruszał poza Rzym, zachowaj maksimum dyskrecji. Nie nawiązuj żadnych kontaktów, porozumiewaj się tylko w razie konieczności i wyłącznie ze służbą¹⁸”; „Jeśli Bardaxi wybierze się do Rzymu, należy go przyjąć serdecznie, ponieważ wiem od Martineza, że jest nam życzliwy¹⁹”; „Dbaj o poprawne stosunki z Metternichem, wierz w sukces naszych zabiegów i że już wkrótce będziemy żyć razem zadowoleni i szczęśliwi. Ferdynand spiskuje przeciwko nam — dodawała — ale to nie ma większego znaczenia²⁰”. Tudó wykazywała zadziwiający optymizm i wiarę w rychłe sfinalizowanie sprawy. Z niczym niezmaconym entuzjazmem kreśliła przed Godoyem wizję „upragnionego szczęścia i wolności osobistej”. „Wkrótce zrzucimy kajdany, założone nam przez niesprawiedliwość tego, który powinien chronić niewinność i przyjaźń [czyli Ferdynanda VII — BO] — — Niebawem my i nasze dzieci będziemy mieć honor, ojczyznę i przyjaciół²¹”.

Ton listów Pepity nie uległ zmianie nawet po tym, jak Martinez, którego wysłała do Wiednia w celu przyjęcia w rozmowie z cesarzem wiążących decyzji, z nieznanych przyczyn zawrócił z drogi. Wtedy wysłała do Godoya dwa poufne listy²², wprawdzie pełne oburzenia, ale i nadziei. Na podstawie listów otrzymanych od Martineza wywnioskowała, że został on zatrzymany w Klagenfurcie przez ministra policji, który powołując się na rozkaz Cevallosa, przekazany mu przez Metternicha, nakazał przerwanie podróży. Natychmiast opracowała plan działania zmierzający do wyjaśnienia powstałego problemu. Przewidywał on, że niebawem do Wiednia uda się pewna osoba, która przeprowadzi bezpośrednią rozmowę z Metternichem. Gdyby rozmowa nie przyniosła spodziewanych rezultatów, Pepita deklarowała gotowość osobistego włączenia się w sprawę, nie wykluczając konieczności wyjazdu do stolicy Austrii. Ze swej strony Godoyowi nakazywała milczenie, „bo gdy mówisz, ludzie roznoszą to na językach i piszą na papierze”. Sugero-

¹⁵ AHN, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 6 października i 5 grudnia 1817 (tajny).

¹⁶ Nazwa zespołu pereł należących do legendarnych klejnotów koronnych.

¹⁷ AHN, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya [Piza, wrzesień 1817 ?].

¹⁸ Ibidem, 24 października 1817.

¹⁹ Ibidem, 31 października 1817.

²⁰ Ibidem [połowa października 1817 ?].

²¹ Ibidem, 15 października 1817.

²² Ibidem, oba listy pod datą 5 grudnia 1817 (tajne).

wała również potrzebę wysondowania, co o przerwaniu misji Martineza myśli Kaunitz. Sądziła bowiem, że jeśli nie wie on o niczym, to decyzja Metternicha została podjęta za namową Ferdynanda VII. Bez względu na rzeczywiste motywy zaistniałej sytuacji winę zrzuciła przede wszystkim na Cevallosa, pomawiając go o złośliwość i dziwiąc się, że Metternich uległ jego presji. Oskarżała także licznych szpiegów kręcących się w ich otoczeniu. Wykluczała natomiast jakąkolwiek winę Martineza, widząc w nim człowieka nieskazitelnego, wręcz wzór do naśladowania: „oby wszyscy ludzie — byli tacy jak on” — podkreślała w liście do Godoya, nie wiedząc, jak bardzo się myliła. „Jednym słowem — konkludowała — sprawa jest niesamowicie skomplikowana. Ma w niej swój udział również Kaunitz — Jednak pomimo trudności musimy dopiąć swego. Powinieneś zachować optymizm, jak nigdy”.

W tym przypadku kobieca intuicja zawiodła Pepitę. Z tego, co pisała w listach wynika, że w przeciwieństwie do Godoya nie przeczuwała, aby Martinez mógł pracować dla Ferdynanda VII. Początkowo królowi zależało na odseparowaniu Godoya z Pepą od Karola IV i Marii Ludwiki i zaakceptował projekt osiedlenia się ich w Austrii. Jednak rychło odwołał aprobatę, czym wprawił w zdziwienie cesarza, żądającego bliższych wyjaśnień tak nagłej zmiany. Król tłumaczył decyzję podejrzeniem, że Godoy i Pepita byli w posiadaniu klejnotów koronnych, które w razie opuszczenia Półwyspu Apenińskiego mogliby wywieźć ze sobą, co groziło utratą cennego skarbu. Franciszek II, mając na względzie utrzymanie dobrych stosunków austriacko-hiszpańskich, spełnił prośbę Ferdynanda VII i cofnął zgodę²³.

Pepita nie wiedziała o podjęciu powyższych decyzji i przedłużająca się niepewność coraz bardziej wyczerpywała ją psychicznie. Tymczasem Ferdynand VII i Martinez, aby odwrócić uwagę wyczekujących, postanowili za wszelką cenę odebrać im to, co rzekomo ukradli. W Pałacu Barberinich w Rzymie, gdzie mieszkał Godoy wraz z parą królewską i w domu Pepy w Pizie zastrzeżono nadzór. Od początku 1818 r. zrozpaczona Tudó bezskutecznie przekonywała Vargasa Lagunę o swej niewinności, prosiła o wyrozumienie i zaprzestanie śledztwa²⁴. Wzywała również o pośrednictwo Marię Ludwikę²⁵. Na próżno. Zmuszono ją do przekazania posiadanej biżuterii osobistej, która niebawem została zwrócona, gdy okazało się, że nie ma takowej na liście inwentarza klejnotów koronnych. W tym miejscu trzeba nadmienić, że klejnoty koronne, bezskutecznie poszukiwane przez Ferdynanda VII, zostały zabrane przez Francuzów podczas inwazji w 1808 r. Król, który przebywał wówczas na wygnaniu w Valençay, nie wiedział o tym. Natomiast Karol IV, Maria Ludwika i Pepita wywieźli z kraju wyłącznie biżuterię będącą ich prywatną własnością. Niemniej jednak w powszechnej świadomości Hiszpanów klejnoty przywłaszczyła Pepita²⁶. Przekonanie to musiało przybrać szeroki zasięg, skoro nawet „Gazeta Krakowska” w kwietniu 1808 r. podała, że opuszczając Aranjuez w momencie wybuchu powstania „Pani Tudó zabrała znaczne bogactwa i wiele klejnotów”²⁷.

Kolejny problem, z jakim Pepita musiała się zmagać, to szpiegostwo. Również wobec tego zagadnienia występowała z pozycji obronnej. W działaniu okazywała zdecydowanie, energię, ale niejednokrotnie bezradność i niestety w dalszym ciągu zawodziła ją intuicja.

²³ J. Pérez de Guzmán, op. cit., s.146.

²⁴ AHN, 2833, Pepita Tudó do Vargasa Laguny, Piza, 2 stycznia 1818.

²⁵ Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 16 stycznia 1818.

²⁶ J. Pérez de Guzmán, op. cit., s. 130 n.

²⁷ „Gazeta Krakowska”, nr 34, 27 kwietnia 1808, s. 399.

Po udaremnieniu planu naturalizacji Godoya i Pepy w Austrii Ferdynand VII postanowił utrzymać ich separację oraz nie dopuścić do udzielenia im wsparcia przez jakikolwiek dwór europejski. Innymi słowy na siłę chciał ich zamknąć na Półwyspie Apenińskim, czyniąc swymi więźniami. Najważniejszym krokiem w tym kierunku było powiększenie liczby tajnych agentów, werbowanych najczęściej spośród osób z najbliższego otoczenia podejrzanych. Za pomocą pieniędzy król zdołał przeciągnąć na swą stronę m.in.: gubernatora Pizy Vivaniego, konsula Wielkiego Księstwa Toskanii w Rzymie, ambasadora hiszpańskiego w Turynie Eusebio de Bardaxi y Azarę, bliskiego współpracownika przekupnego Vargasa Laguny kardynała Consalviego, ochmistrza Karola IV, przebiegłego San Martina, preceptorów Manuela i Ludwika, żonę José Martineza Rosinę, a nawet rodzone siostry Pepity, Magdalenę i Socorro, męża tej ostatniej, markiza de Stefanoni oraz córkę Godoya Szarlotę²⁸. W listach do Godoya Pepita nieustannie narzekała, że „agenci wysługujący się dworowi hiszpańskiemu przeszkadzają w finalizacji naszych zamiarów”²⁹, które najpierw dotyczyły „sprawy wiedeńskiej”, a potem innych, o czym poniżej. Na każdym kroku odczuwała obecność szpiegów, ale nie potrafiła ich zidentyfikować. Na ironię, najbardziej chwaliła tych najaktywniejszych, np. José Martineza, gubernatora Pizy Vivaniego, Eusebio Bardaxiego y Azara i kardynała Consalviego, określając ich jako ludzi niezwykle prawych, solidnych i „dobrych — — jakich mało na świecie”³⁰.

W połowie 1818 r. Ferdynand VII, aby uniemożliwić parze kochanków bezpośredni kontakt, nakazał Pepie przeprowadzkę z Pizy do stolicy Ligurii, Genui. Miasto to leżało w granicach restaurowanego przez kongres wiedeński Królestwa Sardynii i znajdowało się pod panowaniem Wiktora Emanuela I z dynastii sabaudzkiej. Po rozpadzie imperium napoleońskiego Genua jako ośrodek portowy szybko traciła dawne znaczenie ekonomiczne na rzecz tokańskiego Livorno. Dochody z handlu morskiego kurczyły się w rezultacie wysokich barier celnych między Piemontem a Lombardią. Jednocześnie miasto nabierało sławy jako miejsce urodzin Giuseppe Mazziniego, stając się jednym z największych ośrodków myśli republikańskiej na Półwyspie Apenińskim³¹. Pepita ani raz nie wspomniała o dekadencji ekonomicznej portu i jego nowej roli politycznej. Była pochłonięta przeprowadzką z Pizy. Nie wiedziała, kto i dlaczego wydał taką decyzję i nie miała dość sił, aby oponować. „Bóg jeden wie ile mnie kosztuje jechać tam, ale nie ma rady, trzeba milczeć, ponieważ wszelki opór jest bezskuteczny” — zwierzała się Godoyowi, dodając: „Niech Bóg zapłaci temu, kto jest sprawcą wszystkich moich cierpień”³². Na domiar złego minister austriacki w Toskanii, prawdopodobnie na skutek interwencji Madrytu, odmówił Pepie wydania paszportów na przejazd przez Wenecję i Mediolan, które wówczas należały do posiadłości cesarza Franciszka II. Tudó wraz z matką i dziećmi musiała skorzystać z drogi morskiej, którą bardzo źle znosiła. Więcej światła na ten problem rzuca korespondencja prowadzona między Martinezem a Vargasem. Wnioskujemy z niej, że pomimo całej swej pokory wobec rozkazu Pepita sprytnie próbowała wykorzystać go do załatwienia prywatnych celów. Wobec fiaska planu osiedlenia się w Austrii zamierzała dokonać zakupu kawałka ziemi w granicach cesarstwa z myślą o zabezpieczeniu materialnym siebie i syna

²⁸ C. Rojas, op. cit., s. 220–225; J. Pérez de Guzmán, op. cit., s. 30–32.

²⁹ AHN, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 20 października 1817.

³⁰ Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwika, Piza, 10 października i 15 grudnia 1817.

³¹ G. Proccacci, *Historia Włochów*, Warszawa 1983, s. 302.

³² AHN, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Livorno, 31 sierpnia 1818.

Manuela na wypadek śmierci Godoya. Dlatego bardzo zależało jej na odbyciu podróży przez Wenecję i Mediolan. Vargas i Martinez dowiedzieli się o tym dopiero miesiąc po przyjeździe Pepy do Genui, natychmiast zaostrożając nadzór nad całą rodziną³³. Obludny Martinez nawiązał wówczas przyjacielskie układy z preceptorem Manuela, Juanem Truqui, wyciągając od niego cenne wiadomości o najdrobniejszych szczegółach dotyczących sytuacji w domu Pepy³⁴. Ponadto z raportu urzędnika policyjnego, niejakiego Carlo Mariani Capellana do sekretariatu policji w Rzymie wynika, że do przejść granicznych lądowych i morskich oraz urzędów pocztowych rozesłano specjalne rozporządzenia w sprawie kontrolowania wszystkich listów i paczek przesyłanych przez Pepę do Rzymu³⁵.

Ze szpiegostwem bezpośrednio wiązał się zatem problem poczty, niezwykle uciążliwy zarówno dla Pepy, jak i Godoya. Z doniesień Godoya Pepa miała doskonałą orientację o jego cierpieniach z powodu osaczenia przez wrogów. Należąc wszakże do osób czułych a zarazem odważnych, do pewnego stopnia ignorowała fakt sprawdzania przesyłek i okazjonalnie wysyłała Godoyowi rozmaite prezenty. Miał to być dowód jej pamięci i przywiązania do niego, a zarazem rezultat pragnienia złagodzenia trudów, jakie znosił każdego dnia w oczekiwaniu na niepewną przyszłość. Tak więc tuż po przyjeździe do Genui nadała do Rzymu 12 butelek ulubionego przez Godoya wina marki Jerez, osobiście sprawdzając każdą z nich, uszczelniając i opatrując pieczęcią. W taki sposób zabezpieczała wino przed zatruciem³⁶. Innym razem, nie zważając na wysokie koszty transportu, przesała Godoyowi cenny serwis stołowy³⁷. Oboje natomiast w żaden sposób nie potrafili sobie poradzić z usprawnieniem przepływu korespondencji, która była poddawana szczegółowej cenzurze, przepisywana w kilku egzemplarzach i dopiero potem przekazywana adresatom. Niemal w każdym liście Pepa i Godoy narzekali na opieszałość poczty. Nierzadko listy docierały z miesięcznym opóźnieniem, przynosząc zdezaktualizowane informacje. W związku z tym podejmowali rozmaite środki zaradcze, ale bez trwałych rezultatów. Przykładowo, Pepa doradzała swym siostrzom mieszkającym w Rzymie, aby dla pewności zmieniały pocztarzy oraz adres na kopertach, kierując listy nie na jej nazwisko, lecz na nazwiska osób, które podawała³⁸. Sama przestrzegała podobnych zasad. Pewnym wyjściem z sytuacji wydawało się być ograniczenie tematyczne spraw poruszanych w listach do kwestii osobistych, jak zdrowie, pogoda, wychowanie dzieci itp. Niestety, również ten zabieg nie zniechęcił cenzury.

Omawiana korespondencja obok działalności Pepity na polu swego rodzaju dyplomacji, której towarzyszyły zmagania ze szpiegami i cenzurą, ukazywała ją również w roli troskliwej matki, samotnie wychowującej dwóch synów. Problemy wynikające z tego faktu można podzielić na trzy kategorie, układające się mniej więcej w porządku chronologicznym. W pierwszym okresie, czyli w 1817 r., oprócz kwestii związanych ze „sprawą wiedeńską” w listach dominował temat choroby młodszego syna Pepy i Godoya, Ludwika³⁹.

³³ Ibidem, Vargas Laguna do José Martineza, Rzym, 5 września 1818; José Martinez do Vargasa Laguny, Genua, 19 września 1818.

³⁴ Ibidem, Vargas Laguna do José Martineza, Rzym, 30 września 1818.

³⁵ Ibidem, Carlo Mariani Capellana do Vargasa Laguny, dirección de policía, 28 września 1818.

³⁶ Ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, [grudzień ?] 1818.

³⁷ Ibidem, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Albano, 19, 23, 27 września 1818.

³⁸ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Socorro i Magdaleny, Genua, 16 stycznia 1819, nr 2.

³⁹ Wiele listów traktuje o chorobie Ludwika, stąd w przypisach będziemy odnotowywać tylko niektóre.

Chłopiec cierpiał na nieuleczalną gruźlicę. Pepita wierzyła mocno w zahamowanie procesu chorobowego, tym bardziej że lekarze dawali dobre rokowania. Z listów wynika, że słabość fizyczną u Ludwika rekompensował szybki rozwój intelektualny. W wieku zaledwie kilku lat swobodnie czytał książki, samodzielnie redagował i pisał listy do ojca, malował, był wrażliwy na piękno sztuki i przyrody. Cechował go niezwykły hart ducha i siła woli. Dzielnie znosił wszystkie niewygody i dolegliwości związane z chorobą⁴⁰. Pepa nie dopuszczała myśli, aby mogła stracić ten „prawdziwy klejnot”⁴¹ i podejmowała wiele starań dla ratowania syna. Wyjeżdżała z dziećmi poza malaryczną Pizę nad pełne morze do Livorno, gdzie zdrowy Manuel zażywał kąpeli morskich, a Ludwik bawił się na świeżym powietrzu, spacerował i polegując w łóżku, godzinami obserwował cumujące w porcie okręty⁴². Nie odstępowała chłopca nawet w nocy, cieszyła się każdą najdrobniejszą poprawą i drżała w okresach kryzysu. Ludwika stawiała na pierwszym miejscu, zaniedbując siebie i swoje zdrowie: „Nie przejmuję się zaległymi pracami i złym trybem życia, jaki prowadzę — zwracała się Marii Ludwice. — Gdybyście mnie teraz zobaczyli na pewno byście mnie nie poznali. Wszystko nic. Najważniejsze, że Ludwik czuje się lepiej”⁴³. Najbardziej wyczerpywały ją niepewność i niestabilny stan zdrowia chłopca. Długo opłakiwała jego śmierć (zmarł w marcu 1818 r., dokładnie dziesięć lat po wybuchu rewolucji w Aranjuez), nie potrafiąc odzyskać równowagi psychicznej. Każda rocznica związana z osobą zmarłego (imieniny, urodziny, data śmierci) wyzwaliała w niej złe samopoczucie, utratę apetytu, bezsenność, ataki migreny⁴⁴.

Za życia Ludwika Pepita przypominała Godoyowi, że ma dwóch synów, o których powinien dbać⁴⁵. Kiedy Manuel został sam, uwaga obojga rodziców całkowicie skupiła się na jego osobie. Manuel miał inny charakter niż jego brat. Według relacji Pepy był roztargniony, uparty, często zaniedbywał swe drobne obowiązki. „Jest przeciwieństwem Ludwika — zauważała — fizycznie mężczyzna, lecz nie ma tej iskry, co młodszy brat”. Cechowało go niesłychane podobieństwo do ojca, zarówno pod względem zewnętrznym, jak i sposobu myślenia. „Jest niezwykle przystojny, tak jak Ty — informowała Godoya Pepa — Patrząc na niego widzę Ciebie”⁴⁶. W sumie był dzieckiem dobrym i zdolnym, lecz wymagającym nieustannego nadzoru i opieki, zwłaszcza że wkraczał w trudny wiek dojrzewania, którego tak bardzo obawiali się rodzice⁴⁷. Zgodnie z duchem epoki Pepita, jako kobieta światła i ambitna, doceniała potrzebę solidnej edukacji syna, która zapewniłaby Manuelowi dobry start w dorosłe życie. Jej marzeniem było „ukształtowanie Manuela na

⁴⁰ AHN, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 6 i 20 października 1817; ibidem, 3 października 1817 i inne.

⁴¹ Ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 19 października 1817.

⁴² Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwicy, Livorno, 27 września 1817.

⁴³ Ibidem, Piza, 13 października 1817.

⁴⁴ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 6 i 15 marca, 25 sierpnia 1819 oraz ibidem, 2836, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 24 stycznia, 1 marca 1820.

⁴⁵ Ibidem, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 6 października 1817.

⁴⁶ Ibidem, 13 i 30 października; 3 listopada 1817. O niezwykłym podobieństwie syna do ojca pisała również: AHN, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 14 lipca 1819 oraz ibidem, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 27 maja, 7 czerwca, 22 lipca 1819.

⁴⁷ Ibidem, 2832, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Albano, 23 września 1818; ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 23 września 1818; ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 15 maja, 1 czerwca, 28 lipca 1819.

człowieka wartościowego⁴⁸ i realizacji tego pragnienia poświęcała całą swą inteligencję, energię, pieniądze. Wspierał ją w tym Godoy za pośrednictwem listów, sugerując rozmaite rady, rozwiązania i propozycje. Niemniej jednak bezpośredni ciężar wykształcenia syna spadał na matkę, która osobiście dobierała guwernerów, zwracając uwagę, aby byli to ludzie uczciwi, otwarci, a zarazem surowi i wymagający. Przed dokonaniem wyboru zasięgała opinii osób kompetentnych. Następnie zawierała z preceptorami formalny kontrakt, którego kopie przysyłała Godoyowi. Przekazywała mu również skrócone plany edukacji Manuela, prosząc o zaopiniowanie⁴⁹. Pilnowała, aby syn nie zaniedbywał się w nauce. Dużo wysiłku kosztowało ją nakłanianie Manuela do czytania książek, zwłaszcza literatury, m.in. poezji oraz klasyki, studiowania języków obcych, w tym łaciny, ponieważ, jak należy wnosić z listów, miał on wyraźne zacięcie do przedmiotów ścisłych⁵⁰. Pilnie śledziła nie tylko jego rozwój intelektualny, ale i psychiczny, w najdrobniejszych szczegółach informując o wszystkim ojca. Z nieukrywaną obawą pisała o pierwszych załotach miłosnych syna, o wyjściu na pierwszy bal maskowy⁵¹.

Ambicje Pepy w stosunku do Manuela szły dalej. Obok wykształcenia pragnęła mu dać dobre wychowanie. „Nie zaznam spokoju dopóki nie wychowam go na dorosłego i prawego człowieka” — oznajmiała Godoyowi. Pracowała nad wpojeniem synowi miłości i szacunku dla rodziców, specjalnie dla ojca. Godzinami oboje rozmawiali o Godoyu. Manuel z niecierpliwością wyczekiwał na wiadomości z Rzymu, a gdy długo nie nadchodziły, ogarniał go smutek zmieszany z niepokojem. Pisał do ojca tak wzruszające listy, że Pepita niejednokrotnie nie odsyłała ich w obawie przed zbyt dużym rozczuleniem adresata. Ubolewała, że Manuelowi brakuje twardej ręki ojca, który nie dość że przebywał daleko, to na dodatek był zbyt pobłażliwy dla syna. W listach unikał nagan i krytycznych uwag, przestając na czułych słowach i pozdrowieniach⁵².

Pepa zawsze marzyła, aby syn dopełnił swą edukację poza krajem. Myślała o którymś z męskich kolegiów w Szwajcarii⁵³ lub w Paryżu, gdzie mieszkał jej kuzyn Tuncar, który wyrażał zgodę na zaopiekowanie się Manuelem i Pepą podczas ich pobytu we Francji⁵⁴. Wyjazd uzależniała przede wszystkim od finansów, prosząc Godoya o pokrycie kosztów podróży i utrzymania za granicą. Właśnie kwestie pieniężne oraz związane z nimi zagadnienie uznania ojcostwa Godoya to trzeci poważny problem, z jakim przyszło się borykać samotnej matce.

Pepita należała do kobiet przezornych, zapobiegliwych i konsekwentnych, które bardzo poważnie traktowały swe obowiązki względem dzieci. Dbała nie tylko o ich zdrowie, wychowanie i wykształcenie, lecz także o zabezpieczenie materialne. Działania w tym kierunku podjęła już w 1817 r. wraz ze staraniami o zezwolenie papieża na zawarcie

⁴⁸ Ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 19 września 1818.

⁴⁹ Ibidem, 21 i 23 września, 5 października 1818; ibidem, 19 września 1818; ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 26 grudnia 1818.

⁵⁰ Ibidem, 22 marca i 9 września 1819.

⁵¹ Ibidem, 1 maja 1819; ibidem, 2836, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 9 lutego 1820.

⁵² Ibidem, 18 sierpnia 1819; ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 16 listopada 1818; np.: ibidem, 14 października, 12 grudnia 1818; ibidem, 28 listopada 1818; ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 2 sierpnia 1819.

⁵³ Ibidem, 30 sierpnia 1819.

⁵⁴ Ibidem, 2836, Pepita Tudó do Tuncara, Genua, 10 października 1820; ibidem, Tuncar do Pepity Tudó, Paryż, 11 i 20 stycznia 1820; ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua 29 stycznia i 4 marca 1820.

małżeństwa z Godoyem. Nastęstwem takiego związku miało być prawne zatwierdzenie ojcostwa Godoya wobec Manuela i Ludwika ze wszystkimi tego faktu konsekwencjami, również finansowymi. Wiele nadziei na polepszenie sytuacji pieniężnej rodziny dawała ponadto perspektywa osiedlenia się w Austrii. Fiasko „sprawy wiedeńskiej” oraz planu zakupu ziemi przy okazji przenosin z Pizy do Genui, pogarszający się stan zdrowia głównych „sponsorów” Pepy, czyli Karola IV i Marii Ludwiki, a także Godoya, który zapadł na malarię, motywowały do energicznych działań. Od jesieni 1818 r. już nie prosiła, ale wręcz żądała od Godoya doprowadzenia do uznania Manuela za jego syna. Godna podziwu jest wytrwałość, z jaką prowadziła całą sprawę w mocnym przekonaniu słuszności podjętej walki. Nie mniej zaskakuje obeznanie Pepy z przepisami prawnymi w Hiszpanii, Francji, Anglii, Austrii odnośnie dziedziczenia majątku przez dzieci nieślubne. W listach do Godoya kilkakrotnie odwoływała się do tekstu konstytucji francuskiej oraz do dokumentów hiszpańskiej Rady Państwa, przesyłając mu stosowne fragmenty⁵⁵. Pepa wiedziała, że osiągnięcie upragnionego celu wymagało akceptacji ze strony ich największego wroga, Ferdynanda VII. Z tego względu chciała wszystko załatwić jeszcze za życia Karola IV i Marii Ludwiki, ponaglając Godoya, aby wykorzystał dobre stosunki, jakie łączyły go z parą królewską. „Musisz działać błyskawicznie. Nie wolno ci stracić ani godziny — Napisz szczerą prośbę do króla Hiszpanii lub do Rady powołując się na odpowiednie przepisy i z pomocą Karola [IV] prześlij ją do Hiszpanii — —⁵⁶. Błagam, wykorzystaj pobyt Karola [IV] w Rzymie i staraj się o protekcję w zabiegach o uznanie twojego dziecka. Proś śmiało, bo to czego się domagamy nie czyni szkody twojej córce Szarlocie. Jeśli nie zrobisz tego teraz, nie zrobisz nigdy⁵⁷. Nawet po śmierci pary królewskiej, która nastąpiła w styczniu 1819 r., Pepa nie rezygnowała z kontynuowania rozpoczętych starań. Kiedy Ferdynand VII zwlekał z odpowiedzią o ewentualnym przyznaniu pensji rodzinie Tudó, Godoyowi i pozostałym członkom dworu zmarłej pary królewskiej, osobiście napisała do króla prośbę o wsparcie finansowe. Swe stanowisko motywowała głównie brakiem środków koniecznych do utrzymania i wykształcenia syna⁵⁸. Nie została jednak wysłuchana. Król miał poważne kłopoty finansowe i w chwili gdy Pepa wносиła swą petycję, był zajęty negocjacjami ze Stanami Zjednoczonymi w kwestii wysokości ceny za sprzedaż Florydy.

Sytuacje, w jakich życie stawiało Pepitę wymagały bystrości, przedsiębiorczości i gospodarności. Wbrew panującym wówczas przekonaniom o niższości intelektualnej kobiet od mężczyzn Pepa odbiegała od tego stereotypu. W korespondencji kierowanej do Godoya występuje jako osoba aktywna na polu ekonomii i dobrze zorientowana w prawach rządzących rynkiem. Godoy zapewne doceniał te umiejętności swej partnerki, skoro powierzył jej sprawę zakupu i zorganizowania transportu koni z Mediolanu do Rzymu⁵⁹, przysyłał weksle, które wymieniała u wskazanych przez niego osób (zazwyczaj bankierów i kupców) lub deponował papiery wartościowe w bankach zagranicznych na nazwisko Tudó⁶⁰. Z uwagi na to, że zwykle pieniądze otrzymywane od Godoya nie wystarczały na

⁵⁵ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 20 listopada 1818; ibidem, 20 listopada 1818; 16 stycznia 1819, nr 2.

⁵⁶ Ibidem, 20 listopada 1818.

⁵⁷ Ibidem, 16 stycznia 1819.

⁵⁸ Ibidem, 3 lipca 1819.

⁵⁹ Ibidem, 2833, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 9 i 23 października 1817.

⁶⁰ Ibidem, 25 września 1817; ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 29 października 1817 oraz Genua, 20 listopada 1818.

pokrycie potrzeb cztero-, a potem trzyosobowej rodziny, Pepita wystarała się o pozwolenie na wynajem części pomieszczeń w domu, w którym zamieszkiwała w Genui⁶¹. Dzięki dobrym układom z władzami miasta otrzymała zwolnienie od opłat celnych⁶². Stanowiło to dużą ulgę finansową, ponieważ na granicy każdego państewka włoskiego trzeba było uiszczać wysokie opłaty na towary przewożone tranzytem. Wprowadzanie wysokich barier celnych było rezultatem nacisków ze strony Wiednia, któremu zależało na stworzeniu w północnych Włoszech rynków zbytu dla austriackiej i czeskiej produkcji przemysłowej. Taka polityka miała jednocześnie za zadanie utrwalenie rozbicia ekonomicznego rynku włoskiego, a przez to hamowanie procesu zjednoczeniowego. Za wyjątkiem Toskanii, wiernej liberalizmowi czasów Leopolda II, pozostałe kraje Półwyspu Apenińskiego stosowały ograniczenia gospodarcze korzystne dla Austrii. Efektem tego stanu była m.in. plaga przemytu i bandytyzmu, która przybrała najgroźniejsze rozmiary w północnej części Państwa Kościelnego⁶³. Pepa, świadoma powyższych niebezpieczeństw, z tym większą troską dbała o umiejętnie administrowanie skromnymi środkami pieniężnymi. W okresach szczególnie trudnych wprowadzała nadzwyczajne oszczędności redukując liczbę służby, sprzedając konie i powóz, tak aby wystarczyło na zakup niezbędnej żywności i na opłacenie guwernerów⁶⁴. Z Godoyem rozliczała się z każdego grosza, posyłając mu własnoręcznie sporządzone kosztorysy wydatków⁶⁵. Oboje ostrzegali się nawzajem przed nieuczciwością ludzi interesu i pouczali, jak postępować w kwestiach finansowych w celu uniknięcia strat⁶⁶.

Pepita była kobietą światłą, wychowaną w duchu idei Oświecenia. Carlos Rojas podaje, że miała nie tylko imponującą prezencję, ale także doskonałą pamięć i łatwość przyswajania obcych języków, w rezultacie czego biegle władała niemieckim, francuskim i włoskim⁶⁷. Z racji statusu damy dworu Marii Ludwiki oraz przyjaźni z faworytem pary królewskiej należała do elity i na co dzień obcowała z ludźmi nauki, kultury, sztuki, polityki i dyplomacji. Sytuacja uległa zmianie po wyjeździe Pepity z Rzymu w 1814 r. W Pizie i Genui krąg ludzi otaczających Pepę ograniczał się do jej matki, dwóch synów, nielicznej służby oraz szpiegów wcielonych w zaufanych doradców, kupców, bankierów, poczciarzy, guwernerów, lekarzy. Zaaferowanie Pepity „sprawą wiedeńską”, przewlekłą chorobą Ludwika, wykształceniem i zabezpieczeniem materialnym Manuela, ciągle problemy ekonomiczne, wszystko to sprawiało, że niewiele czasu mogła przeznaczyć na życie towarzyskie i kulturalne. Ze skąpych informacji na ten temat, jakie pozostawiła w listach do Godoya i Marii Ludwiki, dowiadujemy się, że gustowała w literaturze, poezji i teatrze. Spośród ulubionych pisarzy na pierwszym miejscu umieszczała Leonardo Fernandezę Moratina i sympatię do niego przelewała na poetów włoskich wzorujących się na jego utworach. Jednym z nich był pewien profesor uniwersytecki, nauczyciel Manuela i Ludwika, o którym pisała Godoyowi: „To jest jakby drugi Moratin. Jego wdzięk, talenty,

⁶¹ Ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 12 września, 10 i 24 października 1818.

⁶² Ibidem, 15 i 21 października 1818.

⁶³ G. P r o c a c c i, op. cit., s. 301.

⁶⁴ AHN, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 24 maja, 7 sierpnia, 20 września 1819.

⁶⁵ Ibidem, 17 maja 1819.

⁶⁶ Np. ibidem, 2833, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 25 i 27 września oraz 23 grudnia 1817; 5 sierpnia, 18 listopada i 28 grudnia 1818.; ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, około połowy 1817 r. (list poufny).

⁶⁷ C. R o j a s, op. cit., s. 217–218.

komedie, cały Moratin, takie same ekstrawagancje. Wiele razy, gdy mi czytał swe wiersze, powtarzałam je potem mamie. Bawiłyśmy się w ten sposób wybornie godzinami”⁶⁸. W podobnym tonie wyrażała się o nim w liście do Marii Ludwiki dodając, że został zaakceptowany również przez chłopców, którzy go „uwielbiają — — to człowiek niezwykle utalentowany, wielki pisarz”⁶⁹. Pepita nie tylko sama czytała poezję, ale starała się nimi zainteresować Godoya i wysyłała do Rzymu tomiki wierszy, za które ten składał podziękowania⁷⁰. Nie wiemy, czy w latach 1817–1820 Pepita była chociaż jeden raz na spektaklu teatralnym. Natomiast z całą pewnością doceniała walory przedstawień scenicznych. Nie szczędziła bowiem pochwał Godoyowi, który regularnie uczęszczał do teatru i twierdziła, że muzyka i teatr nie tylko przyjemniają czas, ale są skutecznym lekarstwem na bezsenność⁷¹.

Życie towarzyskie Pepita prowadziła głównie w gronie członków dworu wielkiego księcia Toskanii, Ferdynanda III (1814–1824). Za jego panowania Florencja stanowiła centrum kulturalne Księstwa. Jean Pierre Vieuzeux założył tam włoskie czasopismo historyczne „Archivio Storico Italiano” — najważniejsze do dzisiaj, a potem wydawał czasopismo „Antologia” o profilu literacko–naukowo–politycznym. W stolicy Toskanii historyk i pisarz Gino Capponi głosił swe poglądy liberalne, zaś poeta Giuseppe Giusti publikował satyry krytykujące rozmaite aspekty rzeczywistości włoskiej doby *Risorgimento*⁷². Ferdynand III często zapraszał Josefę wraz z dziećmi do Florencji, ale podczas choroby syna Ludwika unikała ona korzystania z zaprosin. Jednak pod koniec 1817 r. nie wypadało odmawiać, ponieważ syn wielkiego księcia Leopold żenił się. W tym okresie Josefa kilkakrotnie przebywała na dworze księżęcym, uczestnicząc w zebraniach kółka towarzyskiego wielkiego księcia i odwiedzając narzeczonych. Robiła to tym chętniej, że z okazji ślubu w Pizie organizowano huczne zabawy przy osobistym udziale pary młodej i wielkiego księcia, dzięki czemu nie musiała jechać do Florencji. W listach do Marii Ludwiki Pepita wyrażała głęboką radość z powodu szacunku i poważania, z jakim była przyjmowana przez władców Toskanii. „Wielki książę czyni tyle gestów wobec mnie, że nie bardzo wiem, jak się zachować” — informowała królową. Ze swej strony Pepa nakreśliła bardzo pozytywny obraz rodziny książęcej. Najkorzystniej w jej ocenie wypadła panna młoda, której przypisała obok urody dobre wychowanie, szczerłość i uprzejmość. Tudó pozostawała także w kontakcie z córką królowej Marią Ludwiką, którą w 1807 r. Napoleon pozbawił Królestwa Etrurii. Kongres wiedeński utrwalił ten stan, przyznając w zamian maleńkie księstwo Lukki, zaś Królestwo Toskanii ofiarując Ferdynandowi III. Kiedy na mocy postanowień kongresowych oraz traktatu paryskiego z czerwca 1817 r. Maria Ludwika przejęła nową posiadłość (do Lukki — stolicy księstwa przybyła 7 grudnia 1817), Tudó zaraz potem złożyła wizytę księżniczce. W Lukce została przyjęta bardzo serdecznie i poznała wiele dam. Jednak przez wzgląd na chorego Ludwika zabawiła tam tylko jeden dzień. Pepitę łączyły również więzy przyjaźni z ostatnimi przedstawicielami rodu Medyceuszy, którzy we Florencji mieli swą letnią rezydencję. Pepa udała się tam wraz z synami, by przy okazji pokazać im jeden z najsłynniejszych jarmarków włoskich. O podróży i pobycie u „Pani Medyceusz” barwnie pisała w listach do Godoya i królowej.

⁶⁸ AHN, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 17 października 1817.

⁶⁹ Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 17 października 1817.

⁷⁰ Ibidem, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 29 września 1817 (list poufny).

⁷¹ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 1 maja, 13 października, 22 listopada 1819.

⁷² J. A. G i e r o w s k i, *Historia Włoch*, Wrocław 1985, s. 393.

Wynika z nich, że była to wyprawa ze wszech miar udana, zwłaszcza że Ludwik zdawał się wówczas odzyskiwać siły⁷³.

Dopełnienie bezpośrednich kontaktów towarzyskich stanowiła korespondencja, jaką Tudó utrzymywała z żoną Ferdynanda III oraz z osobami z otoczenia księżniczki, np. z księżną Chablais i hrabiną de Conti. Z listów Godoya należy wnosić, że Josefa otrzymywała listy także od księżniczki wirtemberskiej⁷⁴.

Bliskie więzy łączyły Pepę z Marią Ludwiką, do której pisała prawie równie często, jak do Godoya. Królowa rozumiała trudną sytuację Pepity. Współczuła jej zwłaszcza z powodu choroby Ludwika, którego traktowała jak rodzzonego wnuka. Obie panie okazjonalnie przesyłały sobie podarunki w postaci strojów i drobnej biżuterii⁷⁵. Pomimo zapewnień o swym przywiązaniu, Pepa nie ufała królowej, podejrzewając, że utrzymywała tajne stosunki ze stronnictwem Ferdynanda VII. Bez względu na to, czy była to prawda, Pepa szanowała swą protektorkę do końca jej życia. Po śmierci królowej na znak żałoby przez dziewięć dni nie wychodziła z domu⁷⁶. Pół roku potem, będąc pod wrażeniem zatrzymania się w Genui statku transportującego zwłoki pary królewskiej do Hiszpanii, zwierzała się Godoyowi: „Prawdziwie kochałam parę królewską, chociaż nie zawsze była nam przychylna. Oboje chcieli sobie nas przywłaszczyć. Nigdy im nie wybaczę, że przeschodzili nam w wyjeździe do Austrii”⁷⁷.

Korespondencja Pepity milczy o problemach powstałych na Półwyspie Apenińskim w rezultacie uchwał kongresu wiedeńskiego. Wyjątek stanowią skromne informacje o staraniach infantki Marii Ludwiki, wspieranej przez ambasadora hiszpańskiego w Turynie, Eusebio Bardaxi y Azarę o odzyskanie Księstwa Parmy zabranego jej teściowi, Ferdynandowi IV w roku 1804 przez Napoleona⁷⁸. Pamiętajmy jednak, że Pepa nie mogła poruszać pewnych spraw ze względu na cenzurowanie listów. Sytuacja w Europie pokongresowej, zwłaszcza w państewkach włoskich i w Hiszpanii, miała duży wpływ na dalsze losy jej rodziny i musiała się nią interesować. O tym, że pilnie śledziła rozwój wypadków na obu półwyspach, świadczą drobne wzmianki o przyjmowaniu poczty z Hiszpanii oraz o wiadomościach uzyskiwanych za pośrednictwem prasy. Pepa wymieniła dwa tytuły gazet: „Gaceta de Genova” i „Gaceta de Lugano”, w której przeczytała o staraniach Godoya o naturalizację w Austrii⁷⁹. Innym razem z oburzeniem stwierdzała, że w pewnej gazecie wydrukowano artykuł przedstawiający Godoya jako człowieka nadzwyczaj majątnego⁸⁰.

Intensywny tryb życia, nadmiar obowiązków, stresy itp. decydowały o zdrowiu fizycznym i psychicznym Tudó. W dużym stopniu kształtowały je również pogoda oraz poczta od Godoya i od Marii Ludwiki. Rozpatrywane źródła potwierdzają istnienie ścisłej zależ-

⁷³ Ibidem, 17 listopada 1817; ibidem, 10, 21 listopada, 1 stycznia 1817; ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 12 grudnia 1817; ibidem, 24 października 1817 i ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 27 października 1817.

⁷⁴ Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 17 listopada 1817; ibidem, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 27 listopada 1817.

⁷⁵ Ibidem, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 6 i 22 października, 24 listopada, 5 grudnia 1817; ibidem, Catalina do Marii Ludwiki, Piza, 6 października 1817; ibidem, Maria Ludwika do Pepity Tudó, Rzym, 30 października, 1 i 22 listopada 1817.

⁷⁶ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 9 stycznia 1819.

⁷⁷ Ibidem, 21 sierpnia 1819.

⁷⁸ Ibidem, 2833, Pepita Tudó do Marii Ludwiki, Piza, 3 i 17 października 1817.

⁷⁹ Ibidem, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 17 i 21 listopada 1817.

⁸⁰ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 20 marca 1819.

ności między regularnością otrzymywanych listów a samopoczuciem adresatki. W okresach wyczekiwania na listy przetrzymywane przez cenzurę Pepa popadała w depresję. „Bez wiadomości od Ciebie czuję się jak obłąkana. — pisała do Godoya — Błagam, pisz do mnie nadal. Twoje listy to lekarstwo na ukojenie moich zmartwień rodzinnych. Kiedy nie mam od Ciebie listu, trzęsę się z obawy. Sam fakt, że listy przychodzą, jest ważny, ponieważ ma ogromny wpływ na mój nastrój”⁸¹. Ten ostatni pogarszał się zwłaszcza na jesieni i w zimie, wraz z nadejściem sloty i niskich temperatur. Pepa odczuła to w sposób szczególnie na przełomie lat 1819 i 1820. Przebywając wtedy w Genui donosiła Godoyowi o śniegu i lodzie zalegającym na ulicach miasta, w którym na ogół zimy są łagodne oraz o wymarznieniu plantacji owoców cytrusowych. „To niesamowite. Od czterdziestu lat nie notowano czegoś podobnego”⁸². Rok wcześniej, w tym samym okresie z powodu zimna w Genui wybuchła epidemia grypy. Przez kilka dni Pepa leżała okrzepnięta niemocą, nie mogąc podnieść się z łóżka. Bolały ją skronie i brzuch. Miała kłopoty ze snem, nerwami, straciła apetyt. Na domiar złego chorowała także jej matka Catalina i syn Manuel⁸³. Było to jakby powtórzenie sytuacji z jesieni 1817 r., kiedy to z powodu deszczów i wilgoci Tudó kilka tygodni gorączkowała wraz z całą rodziną⁸⁴. Generalnie stan zdrowia Pepy był bardzo zmienny, jednak lepszy od zdrowia jej siostr, Magdaleny i Socorro, które nieustannie cierpiały na reumatyzm, zakażenia skórne oraz choroby kobiece, do jakich zaliczano wówczas m.in. choroby ginekologiczne, migreny i nerwice. Najczęstszymi dolegliwościami nękającymi Pepę były kłopoty gastryczne, przeziębienia i bóle głowy, lecz nie przejmowała się ona nimi. Tylko doraźnie stosowała kąpiele lecznicze, dietę, okresowo uprawiała jazdę konną⁸⁵. Znacznie większą wagę przywiązywała do zdrowia synów i Godoya, który często się przeziębiał, a na przełomie lat 1818 i 1819 leżał obłożnie chory na malarię. W okresie długiej rekonwalescencji udzielała mu licznych wskazówek i rad. Zalecała m.in. zmianę klimatu, wodolecznictwo, ruch na świeżym powietrzu, picie soku z pomarańczy, a w razie nudy rozrywki kulturalne — teatr, bale i życie towarzyskie⁸⁶. Troskliwość Pepity szła tak daleko, że przestrzegwała Godoya nawet przed lekturą książek na leżącym w łóżku, co jej zdaniem wybijało ze snu. „Wiem to z własnego doświadczenia, kiedy nocami nie spalę czuwając przy Ludwiku. Aby nie zasnąć czytałam książki. Potem długo musiałam walczyć z bezsennością”⁸⁷. Ponadto zachęcała go do spożywania pokarmów lekkostrawnych, wykluczenia z jadłospisu tłuszczu i ryb, które mu podobno szkodziły⁸⁸.

Podsumowując, wypada zauważyć, że postać Josefy Tudó wykracza poza sztywne ramy stereotypu kobiety jako tej, której jedynym „królestwem” jest dom i rodzina. Wieloletnia przyjaciółka byłego premiera Hiszpanii, dama dworu hiszpańskiej pary królewskiej, osoba posiadająca szerokie kontakty ze światem polityki, kultury, z członkami rodzin

⁸¹ Ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 23, 25 i 30 listopada 1818; ibidem, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 20 października 1817.

⁸² Ibidem, 2836, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 15 grudnia 1819; 12 stycznia 1820.

⁸³ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 29 listopada, 1 grudnia 1818, 13 i 27 lutego, 15, 2, 22 i 24 marca 1819 i inne.

⁸⁴ Ibidem, 2833, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Piza, 19 października, 22 grudnia 1817.

⁸⁵ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 15, 20, 22, 24 i 31 marca 1819 i inne.

⁸⁶ Ibidem, 6 stycznia, 2, 3 i 18 lutego, 8 maja 1819 i inne.

⁸⁷ Ibidem, 18 grudnia 1819.

⁸⁸ Ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 12 września 1819; ibidem, 2836, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 23 lutego 1820.

panujących, siłą rzeczy musiała odstawać od przeciętności. Przebywając na wygnaniu, z dala od Godoya i swych królewskich protektorów, nie zamieniła się w zwykłą „kurę domową”. Nie zaniedbując obowiązków matki aktywnie włączała się do zabiegów o zapewnienie lepszej przyszłości dla siebie, Godoya i ich syna Manuela. Pragnienie sukcesu było tak silne, że pomimo rozlicznych przeciwności losu konsekwentnie dążyła do realizacji wytyczonych celów. W tej walce z samą sobą i z otoczeniem nabywała nowych umiejętności z zakresu polityki, dyplomacji, handlu, bankowości, medycyny. Pozbawiona męskiego oparcia, zdana w dużej mierze na siebie, uczyła się sprytu i zaradności. To prawda, że nieraz zawodziła ją intuicja i nieświadomie spoufalala się z potencjalnymi wrogami. Jednak za każdym razem, gdy padała ofiarą przebiegłych szpiegów, usiłowała dociec przyczyn swych niepowodzeń. Musiała posiadać wysoką ogładę towarzyską i intelektualną, skoro prowadziła bezpośrednie rozmowy z Kaunitzem, Metternichem i utrzymywała korespondencję z wysoko postawionymi osobami z kręgów dworskich. Miała też kontakty z elitą kulturalną. Analizowane źródła rzucają również nowe światło na stosunki Pepity z Godoyem, które do tej pory nie doczekały się obiektywnej oceny. Otóż wynika z nich niedwuznacznie, że Pepitę łączyła z Godoyem prawdziwa miłość: wierna i gotowa do poświęceń. Trudno wprost uwierzyć, że po wygnaniu z Rzymu przez Ferdynanda VII (1814), aż do roku 1826, kiedy po śmierci hrabiny de Chinchón wzięła ślub z Godoyem, zawsze pozostawała oddana swemu „przyjacielowi”, nie tracąc nadziei, że kiedyś zostanie jego legalną żoną. Monotonia życia w Genui, obracanie się w kręgu tych samych problemów, takich jak zdrowie, wychowanie dziecka, wyczekiwanie na listy, niepewność jutra, skłaniały Pepę do wspomnień. Wspólnie z dorastającym Manuelem wspominała dawne dobre czasy, spędzone na dworze królewskim u boku wszechwładnego faworyta. W osiemnastą rocznicę zwycięskiej wojny z Portugalią, zwanej „wojną pomarańcz”, opowiadała synowi o triumfalnym wjeździe Godoya do Badajoz, aby wzbudzić w nim dumę z ojca⁸⁹. Bez względu na okoliczności, w jakich się znajdowała, pisała Godoyowi o swym niezmiennym uczuciu, o tęsknocie rozrywającej serce: „usycham z tęsknoty za Tobą⁹⁰; „jedyną moją miłością jesteś Ty i nasz syn”⁹¹ i zapewniała: „Jeśli godzę się na takie życie, to tylko dlatego, że wierzę, iż wszystko ma swój kres i pewnego dnia będę u Twego boku”⁹². Każdy list kończyła wymownymi podpisami w stylu: „cała twoja aż do śmierci” lub „twoja zapasjonowana i kochająca przyjaciółka”. Była to miłość z wzajemnością. Godoy doceniał oddanie swej ukochanej. Nawet wtedy, gdy mieli odmienne zdania na rozmaite kwestie, np. dotyczące wychowania Manuela, szukał kompromisu i łagodził rozbieżności⁹³. Miał pełną świadomość, że Pepa ponosi tyle ofiar wyłącznie z jego powodu: „moje cierpienia są bezpośrednie, Twoje pośrednie, bo godzisz się na dzielenie losu ze mną”⁹⁴.

⁸⁹ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 12 maja 1819. „Wojna pomarańcz” miała miejsce w dniach od 19 maja do 6 czerwca 1801 i zakończyła się spektakularnym sukcesem wojsk hiszpańskich dowodzonych przez Godoya. Nazwa wojny pochodzi od gałązek drzewa pomarańczowego, jakie naczelny wódz otrzymał od swych żołnierzy po opanowaniu twierdzy Elvas. Gałązki te Godoy przesłał Marii Ludwice jako symbol zwycięstwa. Do końca życia Godoy był bardzo dumny z tej wojny, m.in. dlatego, że udało mu się opanować miasto i twierdzę Olivenzę, które zostały przyłączone do Hiszpanii. Cf. B. O b t u ł o w i c z, op. cit., s. 112–113.

⁹⁰ Np.: AHN, 2836, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 1 stycznia 1820.

⁹¹ Ibidem, 2834, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Genua, 14 lutego 1820.

⁹² Ibidem, 2832, Pepita Tudó do Manuela Godoya, Livorno, 31 sierpnia 1818. W podobnym tonie pisała również w listach z 2, 16 września; 24, 26 października; 14, 18 listopada 1818.

⁹³ Np. ibidem, 2834, Manuel Godoy do Pepity Tudó, Rzym, 17, 22 kwietnia; 1, 13 maja 1819.

⁹⁴ Ibidem, 16 września 1819.

Swej postawy Pepa nie zmieniła do końca życia. W latach 1832–1834 mieszkała razem z Godoyem w Paryżu. Po śmierci Ferdynanda VII wyjechała do Madrytu, aby tam podjąć starania o rehabilitację męża. Wieloletnie zabiegi Josefy i Godoya zostały uwieńczone sukcesem w 1847 r. Wtedy to rząd hiszpański, na czele którego stał premier Joaquin Pacheco, zezwolił Godoyowi na powrót do ojczyzny, zwracając mu zagarnięte w 1808 r. majątki i tytuły, za wyjątkiem tytułu Księcia Pokoju. W tym miejscu należy podkreślić wielką zaradność Josefy Tudó, jej przebojowość, wytrwałość i cierpliwość w staraniach o rehabilitację męża, która w dużej mierze była jej zasługą. Przebywając w Madrycie nie ustawała w pisaniu petycji do wpływowych polityków i dyplomatów: premiera, hrabiego Ofalii, księcia de Frias, Pereza de Castro, ministra wojny Manuela Mazzaredo, hrabiego de Santa Oalla, a nawet do samej królowej Izabeli II⁹⁵. Słabe zdrowie i ciężka sytuacja finansowa nie pozwoliły Godoyowi na skorzystanie z takim trudem wywalczonej wolności. Zmarł w stolicy Francji w 1851 r.⁹⁶ Natomiast Pepita przeżyła go o osiemnaście lat. Do końca swych dni pozostała bardzo czynna. W Madrycie utrzymywała liczne stosunki towarzyskie, uczęszczała na spektakle teatralne, odwiedzała salony, interesowała się polityką. Na ironię losu zmarła nie ze starości (w 1869 r., w wieku 90 lat), lecz na skutek poparzeń odniesionych podczas pożaru. Została pochowana na cmentarzu św. Hieronima w Madrycie⁹⁷.

⁹⁵ J. Perez de Guzmán, *La rehabilitacion del Principe de la Paz*, „La Ilustracion Española y Americana”, 1907, t. XXXII, s. 126.

⁹⁶ C. Rojas, op. cit., s. 331.

⁹⁷ Concha del Marco, op. cit., s. 273.

CONTENTS

ARTICLES

Marek Smoliński — The Participation of Poland in the Hungarian–Teutonic Order Trial during the 1230s

An attempt at answering a question concerning the reasons for the incidental engagement by Pope Gregory IX in 1233 of the bishops of Cracow and Kujawy into solving a controversy which involved the Teutonic Order and Hungary. M. Smoliński discusses the inner situation in Poland during the period in question, accentuating the active role played by the papacy in ending in 1232–1233 a series of conflicts between Polish dukes, initiated after the death of Leszek the White in 1227. The wish to establish closer ties between Poland and the papacy, next to the fact that Poland was a neighbour both of Hungary and the Prussian state of the Teutonic Order, appears to be the most probable reason for the above mentioned episode.

Barbara Obtulowicz — Pepita Tudó, the Companion of Manuel Godoy, in the Light of Private Correspondence from 1817–1820

An article dealing with the exile of Josefa Tudó, a favourite of Manuel Godoy, which up to now has not been the object of the interest of historians. The author indicates that despite the cares and concerns of daily life — the obtaining of means for subsistence, the upbringing of children, the striving towards their formal acknowledgement by Godoy, and attempts at alleviating invigilation by spies employed by the court in Madrid — Tudó developed numerous contacts among court circles in North Italy, Spain and Austria. B. Obtulowicz accentuates that the only reason for the harassment of Tudó by the court of Ferdinand VII was her relationship with Godoy, and that she managed to survive the exile thanks to her love for him and his spiritual support.

Adrian Zandberg — Polish Anarchist Federation. Polish Anarchists during the Inter-war Period

Anarchism had few supporters in Poland, and it was combated both by the state authorities and other offshoots of the working class movement. The presented article constitutes the first attempt at a reconstruction of Polish anarchism in 1918–1939. The author made use of scarce publications by the anarchists themselves as well as police material, and established the existence of more than ten groups of this movement, i. a. in Warsaw, Łódź and Upper Silesia. He also presents the views of the anarchists, similar to the ideology of the West European anarcho-syndicalists, borrowing from the tradition of Mikhail Bakunin and Peter Kropotkin, and highly critical of all forms of „bourgeois” statehood and the praxis of communist rule in the Soviet Union.

Krzysztof Kosiński — Maturity and Youth in the People’s Republic of Poland

In the first part of the article the author discusses basic anthropological indices and demographic data pertaining to young people. He underlines the fact that increasing height and weight, changes in subcutaneous adiposity, and the lowered age of „menarchy” were the effect of the civilisational development of Poland, while